

Roma Sendyka, *Od kultury ja do kultury siebie.*  
*O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych,*  
Universitas, Kraków 2015, ss. 451

Książka Romy Sendyki jest monografią z pogranicza filozofii kultury, kulturoznawstwa i filozofii języka. Autorka podkreśla, że w codziennym życiu zwykle utożsamiamy tak wieloznaczne pojęcia jak: Ja, siebie, jaźń, tożsamość czy *self*. Pojęcia te nie są jednak zamienne i często oznaczają coś zasadniczo innego, a ich użycie pociąga za sobą także skutki dla sposobu rozumienia człowieka. Przykładowo: współczesna kultura kwestionuje tzw. formy esencjalistyczne, ujednolicające człowieka, spływające jego świadomość i wizję autonomicznego podmiotu, a w ich miejsce wprowadza wyrażenia opisujące relacyjność i usieciowienie zjawisk społeczno-kulturowych<sup>1</sup>. Ja prezentuje się jako trwały, niezmienny i głęboko osadzony rdzeń konstytuujący bycie w świecie, różnicujący ludzi, którzy są przede wszystkim podmiotami sprawczymi, projektującymi nie tylko własne, praktyczne życie, ale również sposób opisu tego życia. *Siebie, sobie* odnosi się zaś do czegoś z zewnątrz. Mówimy często: „zawiodłem się samym *sobą*” bądź też że „mam do *siebie* żal”. Moje Ja jest wówczas ukierunkowane na coś głębszego, refleksyjnego. Podstawowym celem pracy autorki jest bowiem zwrócenie uwagi na zwrot lingwistyczny, który dokonał się w antropologii, a który polega na wyróżnieniu rozważań o człowieku w aspekcie językowym i teoretycznym.

---

<sup>1</sup> Roma Sendyka, *Od kultury ja do kultury siebie. O zwrotnych formach w projektach tożsamościowych* (Kraków: Universitas, 2015), 16.

Sendyka odwołuje się m.in. do Goffmanowskiego podejścia dramaturgicznego (zgodnie z którym człowiek odgrywa różne, często przeciwstawne role „w teatrze życia codziennego”), który jest poszerzeniem koncepcji jaźni amerykańskiego psychologa George’a Herberta Meada<sup>2</sup>. Mead twierdzi, że konkretne, jednostkowe *self* zależne jest do opinii osób znaczących dla danego człowieka. Innymi słowy, na nasze *self* oddziałują głównie nasi bliscy. W tym kontekście egzystencja człowieka przede wszystkim polega na reinterpretacji zachowań i działań podmiotu w jego przestrzeni społecznej i kontaktach z innymi ludźmi. Według Ervinga Goffmana człowiek usytuowany jest w świecie dyskursu teatralnego, wewnątrz którego kreacja tożsamości definiowana jest głównie w odniesieniu do ról, jakie przyjmuje on w codzienności. *Self* utożsamiane jest tutaj nie tylko z bliskimi. Krąg interakcji poszerza się na innych, obcych, na tych, których nie znamy, bądź na tych, których dopiero poznajemy. Ostatecznie człowiek nie samostanowi o sobie, a jedynie wspomaga samego siebie w życiowym procesie budowy podmiotowej tożsamości<sup>3</sup>. Cóż oznacza jednak tworzenie nowej tożsamości? W tym miejscu Roma Sendyka wspomina o *ponowoczesnym self* określającym współczesną, rozproszoną, niepełną, wręcz rozmytą jaźń człowieka, determinowaną przez rozmaite, często antagonistyczne potrzeby. Książka Sendyki stanowi diagnozę, a przede wszystkim krytykę współczesnych czasów, charakteryzujących się afirmacją narcyzmu<sup>4</sup>. Sendyka podkreśla, że: „Postmodernizm definiuje *self* jako obiekt różny od uspołecznionego *self* szkoły chicagowskiej – to zamknięte w szpitalu rozbite *self* jest naiwne, podatne na manipulację, raczej biernie odzwierciedlające niż wchodzące w autentyczną interakcję”<sup>5</sup>.

Należy zaznaczyć, że budowanie spójnego rdzenia osobowości wydaje się zadaniem nie tyle trudnym, ile wręcz niemożliwym. Człowiek działający w świecie, który prezentuje się jako nieskończony wachlarz możliwych zachowań i wzmoczonych działań, doświadcza poznawczej niemocy oraz intelektualnego znużenia. W efekcie człowiek staje się jednostką osobowościowo „rozbitą”, niezdolną do zbudowania koherentnego, całościowego obrazu samego siebie. Od razu nasuwa się porównanie do mrocznej wizji współ-

<sup>2</sup> Zob. Erving Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego* (Warszawa: KR, 2000).

<sup>3</sup> Sendyka, *Od kultury ja do kultury siebie*, 38.

<sup>4</sup> Tamże, 319–346.

<sup>5</sup> Tamże, 48.

czesnego świata zaprezentowanej w filmie *Pieśni z drugiego piętra* w reżyserii Roya Anderssona. Obraz szwedzkiego reżysera jest symbolicznym przedstawieniem przyspieszonego i reakcyjnego świata, który doprowadza człowieka do rozproszenia jego i tak już popękanej jaźni. Osoby niepopierające nadmiernej aktywności powtarzają w filmie wyłącznie jedno zdanie: „Umiłowani ci, którzy usiądą”.

Zdaniem autorki przesadna refleksja nad własną postawą wobec rzeczywistości jest zazwyczaj potępiana. Jest to jedynie jedna strona medalu, gdyż orędownicy myśli posthumanistycznej stanowczo dowodzą, że podmiot relacyjny jest jedynym, który potrafi odnaleźć się w gąszczu wieloznaczności i w mnogości doznań oraz przeżyć, ponieważ wchłania wszelkie przeciwstawności zalewające go ze wszystkich stron<sup>6</sup>. Dlatego Rosi Braidotti wychodzi z założenia, że należy skonstruować nową kategorię antropologiczno-epistemologiczną, pewną *hybrydyczną tożsamość*, która miałaby odpowiadać żądaniom „nowoczesnej nauki”, a także nowoczesnej podmiotowości<sup>7</sup>. Nowoczesna tożsamość byłaby równocześnie tworem niedefiniowalnym.

W rozdziale zatytułowanym *Doświadczenie i minimalne siebie* Sendyka stara się wykazać najważniejsze cechy form zwrotnych. Nawiązuje przede wszystkim do koncepcji francuskiego humanisty Michela de Montaigne'a. Ten renesansowy myśliciel konstatuje, że istnieje wyłącznie jeden, najważniejszy cel człowieka, a mianowicie nieustanne odkrywanie samego siebie, poznawanie własnych pożądlivości, chęci i sposobów myślenia<sup>8</sup>. Francuski filozof rozumie więc jaźń jako podlegającą ogromnemu wpływowi doświadczenia powszechności. Sendyka w ten oto sposób podsumowuje poglądy Montaigne'a: „Nie ma *siebie*, gdy niemożliwe staje się doświadczenie *siebie*; nie ma doświadczenia – jeśli nie ma choćby *wątlej* wersji podmiotu”<sup>9</sup>. Należy jednak dodać, że *siebie* istnieje tylko wtedy, gdy człowiek potrafi sprecyzować i wyjaśnić, że *czegoś* doświadcza, że przeżywa konkretne emocjonalne treści. Przykładowo, boleśnie przeżywam utratę *czegoś* lub *kogoś*, doświadczam granic rozpaczy, moja cielesność przekazuje napięcie i psycho-emocjonalne stany. Poczucie samego siebie stanowi *minimalny* rdzeń bycia tym, kim się

<sup>6</sup> Tamże, 108.

<sup>7</sup> Tamże, 109.

<sup>8</sup> Tamże, 122.

<sup>9</sup> Tamże, 128.

jest. Zdaniem autorki podstawowym składnikiem poczucia samego siebie jest świadomość własnych doświadczeń, świadomość niesamoistnych i niezintegrowanych przeżyć.

W rozdziale zatytułowanym *Asceza, esej późnej nowoczesności i poszukiwanie siebie* Sendyka zwraca uwagę na reguły konkretyzowania się ponowoczesnych form jaźni. Ważnym elementem niniejszego procesu jest próba napisania eseju będącego przede wszystkim „ćwiczeniem siebie, próbowaniem siebie w sensie: *askesis*”<sup>10</sup>. Eseistyczny przekaz nie jest jednak równoznaczny z procesem „przelania na papier” konkretnych myśli i uczuć. Paweł Markowski w publikacji *Nieobliczalne. Eseje o pisaniu i czytaniu* silnie akcentuje tezę, że przedmiotem eseistycznych rozważań są np. miłość i melancholia, lecz nie powinny być one poddawane ścisłej intelektualnej obróbce. Sendyka zwraca także uwagę na międzyludzką komunikację realizowaną za pomocą korespondencji, listu. Autorka interpretuje list jako kluczowy instrument stawania się i pośredniczenia pomiędzy jednym a drugim człowiekiem<sup>11</sup>.

Rozstrzygająca wydaje się dla autorki publikacji możliwość odkrycia i uwewnętrznienia perspektywy dramaturgicznej oraz sposobów doświadczania zarówno siebie, jak i otaczającej człowieka rzeczywistości społecznej<sup>12</sup>. Chodzi mianowicie o to, aby zbudować humanistyczną, integralną wizję odpowiedzialnego podmiotu opartą na pragnieniu pielęgnacji samego siebie, a także o podtrzymanie koherentnego obrazu samego siebie, współlistniejącego z innymi. „W tym sensie pisanie i czytanie nie są ani podstawą wiedzy lub samowiedzy, ani też szansą konwersji, lecz nadzieją na to, że w kulturze znajdzie się miejsce, z którego warto mówić do innych, z którego inni mówią do nas. Miejsce przechowujące pamięć nieznanych, a wartych przyswojenia doświadczeń. Miejsce to nazywam humanistyką”<sup>13</sup>.

Tadeusz Komendant konstatuje, że w świecie pozbawionym stałych punktów odniesienia, w którym podmiot cechuje się nieprzerwaną ambiwalencją, pisanie jest odzwierciedleniem poszukiwań siebie i własnej *istoty*. W związku

---

<sup>10</sup> Tamże, 294.

<sup>11</sup> Tamże, 360.

<sup>12</sup> Tamże, 299. Por. Michał Paweł Markowski, *Nieobliczalne. Eseje o pisaniu i czytaniu* (Kraków: Austeria, 2007).

<sup>13</sup> Tamże, 301. Por. Michał Paweł Markowski, *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki* (Kraków: Universitas, 2013).

z powyższym pisanie wcale nie prowadzi do odkrycia jednej obiektywnej prawdy rzeczywistości, lecz jest nieustanną reinterpretacją, nanoszeniem nowych znaczeń i symboliki, dlatego wszelkie narracyjne formy stanowią od-cienie kontekstualizacji, hermeneutycznego wglądu. Kultura Ja utożsamiana byłaby z diachronicznym modelem, w którym człowieka cechuje jedna, stabilna osobowość i jaźń. Epizodyczność i heterogeniczność są zaś cechami nowego typu kultury, dla której przeżywanie i doświadczanie ma charakter wielogatunkowy<sup>14</sup>. Zarówno teksty, jak kultura czy społeczeństwo mogą zyskać nową jakość dzięki „uczłowieczonemu” literaturoznawstwu, językoznawstwu i filozofii. Tadeusz Komendant stwierdza: „Piszę, by zasypać drażniącą pustkę, tę, która mnie od siebie oddziela; by ostatecznie zrealizować jawnie bądź skrycie największe marzenie piszącego: samego siebie uwieść, mnie do siebie ściągnąć, godzić mnie z sobą”<sup>15</sup>.

Sendyka w podsumowaniu swoich rozważań wprowadza rozróżnienie na postawę epizodyczną i postawę diachroniczną. Epizodyk nie analizuje siebie jako istoty charakteryzującej się ciągłością i trwałością, lecz nie myli tego ze stanem „ciągłości samego siebie”<sup>16</sup>. Diachronicy zaś ujmują samych siebie jako byty o „długoterminowej ważności”<sup>17</sup>. Oznaczałoby to, że osobowość i tożsamość jednostki diachronicznej mogą być konstruowane jedynie za pomocą metody autobiograficznej opowieści, czyli narracji<sup>18</sup>.

Książka Sendyki jest interesująca przede wszystkim dlatego, że prezentuje oryginalne pomysły konceptualizujące jaźń człowieka. Ja nie jest tożsame z jaźnią i *self*, ale jest fundamentem, na którym mogą zostać zbudowane konkretne formy tożsamości.

Aleksandra Kondrat

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, Polska

ORCID: 0000-0003-3879-4099

e-mail: moskwa.ros@gmail.com

---

<sup>14</sup> Tamże, 388.

<sup>15</sup> Tamże, 314. Por. Tadeusz Komendant, *Lustro i kamień. Prywatny sylogizm* (Kraków: Oficyna Literacka, 1994).

<sup>16</sup> Sendyka, *Od kultury ja do kultury siebie*, 384–385.

<sup>17</sup> Tamże, 385.

<sup>18</sup> Tamże.